



Sygn. akt SNO 31/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2016 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Dorota Rysińska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Agnieszka Piotrowska

SSN Grzegorz Misiurek

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...] i
przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa,
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 września 2016 r.,
sprawy **H. W.**

sędziego Sądu Rejonowego [...]

w związku z odwołaniami: obwinionego, jego obrońcy i Krajowej Rady Sądownictwa
od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 23 listopada 2015 r.,

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**
- 2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

H. W., sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że:

w okresie od dnia 26 maja 2011 roku do dnia 24 kwietnia 2014 roku, bez zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego we właściwym terminie w trybie art. 86

§ 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98 poz. 1070 ze zm., o zamiarze podjęcia dodatkowego zajęcia na stanowiskach dydaktycznych, prowadził zajęcia dydaktyczne na uczelniach i w ośrodkach szkoleniowych, a w szczególności: w dniach 26 maja i 3 czerwca 2011 r. prowadził szkolenie na temat „[...]” w Stowarzyszeniu [...], w dniach 2 lipca , 8, 22 października, 5, 26 listopada 2011 roku i 10 marca 2012 roku prowadził zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych w Szkole [...], w dniach 12, 13, 19, 20, 26 i 27 lutego oraz 16, 24 kwietnia 2014 roku prowadził szkolenia w zakresie [...] w Europejskim Centrum [...],
czym w sposób oczywisty i rażąco obraził przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2015 r. Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w [...], w ramach powyższego zarzutu uznał obwinionego sędziego za winnego tego, że: w okresie od dnia 26 maja 2011 r. do dnia 24 kwietnia 2014 r., bez zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego w [...] we właściwym terminie w trybie art. 86 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98 poz. 1070 ze zm., o zamiarze podjęcia dodatkowego zajęcia na stanowiskach dydaktycznych, prowadził zajęcia dydaktyczne na uczelniach i w ośrodkach szkoleniowych, a w szczególności: w dniach 26 maja i 3 czerwca 2011 r. prowadził szkolenie na temat „[...]” w Stowarzyszeniu [...], w dniach 2 lipca , 8, 22 października, 5, 26 listopada 2011 r. i 10 marca 2012 r. prowadził zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych w Szkole [...], w dniach 16, 24 kwietnia 2014 r. prowadził szkolenia w zakresie [...] w Europejskim Centrum [...], czym w sposób oczywisty i rażąco obraził przepis art. 86 §4 u.s.p. - tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Powyższy wyrok został zaskarżony odwołaniami wniesionymi przez sędziego H. W. i jego obrońcę oraz przez Krajową Radę Sądownictwa.

Sędzia H.W. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

I. naruszenie prawa materialnego w zakresie przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych;

II. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wydanego wyroku oraz poważne błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mające wpływ na jego treść.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów, których rozwinięcie znalazło się w uzasadnieniu wniesionego odwołania, skarżący ten wniósł o uniewinnienie go przez Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny od przypisanego mu czynu.

Obrońca obwinionego sędziego, również skarżąc wyrok w całości, zarzucił temu orzeczeniu:

I. na podstawie art. 438 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – naruszenie prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. poprzez błędne przyjęcie, że przypisany obwinionemu sędziemu czyn wypełnia znamiona przewinienia służbowego (dyscyplinarnego) w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisu prawa tj. art. 86 § 4 u.s.p. z uwagi na:

1. niezaistnienie czynu przypisanego obwinionemu sędziemu, albowiem pismem z dnia 20 września 2005 r. zawiadomił on Prezesa ówczesnego Sądu Wojewódzkiego w [...] o prowadzeniu zajęć o charakterze dydaktycznym związanych z [...], wskazując szczegółowo na rodzaj tych zajęć, miejsce ich prowadzenia, wymiar czasowy, brak ujemnego ich wpływu na wykonywanie obowiązków sędziowskich; fakt prowadzenia zarobkowo zajęć dydaktycznych był każdorazowo ujawniany przez obwinionego w składanych przez niego corocznie Prezesowi Sądu oświadczeniach majątkowych; Prezes Sądu Wojewódzkiego, po uzyskaniu pisma obwinionego z dnia 20 września 2005 r. nie wydał decyzji o sprzeczności co do zamiaru podjęcia przez obwinionego dodatkowych zajęć, decyzji takiej nie wydali również następni Prezesi Sądu Okręgowego w [...] pomimo, że dysponowali zarówno oświadczeniem obwinionego z dnia 20 września 2005 r., jak i corocznymi informacjami zawartymi w oświadczeniach majątkowych sędziego; prowadzenie działalności dydaktycznej przez obwinionego zostało również przez niego ujawnione Prezesowi Sądu Wojewódzkiego (Okręgowego) w [...] w piśmie z dnia 12 maja 1992 r. i Prezes Sądu wyraził obwinionemu na to zgodę;

2. brak winy (zarówno w postaci umyślnej, jak i nieumyślnej) obwinionego sędziego. Sędzia H. W. nie miał żadnych przesłanek do kwestionowania prawidłowości postępowania Prezesa Sądu Wojewódzkiego (Okręgowego) w [...] i

uznania, że wobec braku wydania przez niego decyzji o sprzeciwie co do zamiaru podjęcia przez obwinionego dodatkowych zajęć konieczne jest ponawianie oświadczeń o treści jak w piśmie z dnia 20 września 2005 r., zwłaszcza każdorazowo przed poszczególnymi zajęciami;

3. w przypadku uznania przez Sąd Najwyższy, że czyn przypisany obwinionemu miał miejsce zarzucił, że nie wypełnia on znamion przewinienia dyscyplinarnego wymienionych w art. 107 § 1 u.s.p. tj. „oczywistości” oraz „rażącego” stopnia obrazy przepisu art. 86 § 4 u.s.p., zwłaszcza z uwagi na fakt, że prowadzenie przez sędziego H. W. zajęć dydaktycznych nie przeszkadzało mu w pełnieniu obowiązków sędziego, nie doszło do żadnego uszczerbku dla stron postępowań w sprawach gospodarczych, w których orzekał i orzeka sędzia;

4. w przypadku uznania przez Sąd Najwyższy, że czyn obwinionego miał miejsce, zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego (art. 107 § 1 u.s.p.) z uwagi na brak jakiegokolwiek stopnia społecznej szkodliwości czynu, albowiem przeprowadzenie przez sędziego H. W. przez okres prawie 3 lat (26 maj 2011 r.- 24 kwiecień 2014 r.) łącznie 10 (dziesięciu) dni zajęć dydaktycznych w żaden sposób nie mogło przeszkodzić mu w wypełnieniu obowiązków sędziego wykonywanych w Sądzie Rejonowym w [...]. Zauważyć należy, że Sąd I instancji nie poczynił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku czy to w ustaleniach faktycznych, czy to w rozważaniach, w tym przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości (której to oceny w ogóle brak), aby niezawiadomienie przez obwinionego sędziego Prezesa Sądu Okręgowego we właściwym terminie o zamiarze podjęcia dodatkowego zajęcia na stanowiskach dydaktycznych wywarło jakikolwiek negatywny skutek dla prawidłowego i terminowego wypełnienia przez sędziego H. W. ciążących na nim obowiązków sędziowskich. Sąd *meriti* przy uzasadnieniu wymiaru kary (k. 10 uzasadnienia) wskazał, że czyn przypisany obwinionemu „godził bezpośrednio w dobro wymiaru sprawiedliwości”. Jednocześnie jednak Sąd I instancji nie wskazał na czym konkretnie miała polegać szkoda wyrządzona przeprowadzeniem przez obwinionego 10 dni zajęć dydaktycznych na przestrzeni 3 lat bez rzekomej wiedzy Prezesa Sądu Okręgowego. Sąd *meriti* nie ustalił, aby doszło do zmniejszenia ilości spraw rozpoznawanych przez obwinionego, nieterminowego sporządzania uzasadnień orzeczeń, odwoływania terminów rozpraw itd. Dotyczy to w

szczególności lat 2012, 2013 i 2014, kiedy to obwiniony przeprowadził łącznie 3 (trzy) ! dni szkoleń, z tego w 2013 r. 0 (zero) dni!;

5. w przypadku uznania przez Sąd Najwyższy, że czyn obwinionego miał miejsce, zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego (art. 107 § 1 u.s.p.) poprzez przyjęcie, że przypisane sędziemu H.W. okoliczności faktyczne składały się na jedno przewinienie dyscyplinarne, podczas gdy sam Sąd *meriti* ustalił, że wykładnia funkcjonalna art. 86 § 4 u.s.p. nakazuje sędziemu każdorazowe zgłoszenie Prezesowi Sądu Okręgowego zamiaru podjęcia działalności dydaktycznej (k. 7 uzasadnienia wyroku), a zatem każde z zajęć dydaktycznych ujętych w opisie czynu powinno być rozpatrywane w kategorii osobnego zdarzenia i czynu oraz oceniane, czy wypełniało znamiona przewinienia dyscyplinarnego tj. czy zostało zawinione, w jakim stopniu, czy naruszenie przepisu miało charakter oczywisty i rażący, jak również, czy każdy z czynów był społecznie szkodliwy i w jakim stopniu, a zatem czy przeszkodził w należyтым wykonaniu przez Obwinionego obowiązków Sędziego Sądu Rejonowego;

II. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wydanego wyroku oraz błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mające wpływ na jego treść, tj.

1. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – naruszenie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. poprzez brak określenia w ramach dokładnego opisu przypisanego obwinionemu czynu w jakich dokładnie datach, w jakim wymiarze, w jakich uczelniach i ośrodkach szkoleniowych oraz jakie konkretnie zajęcia dydaktyczne prowadził obwiniony; opis czynu zawiera stwierdzenie, że obwiniony prowadził zajęcia od 26 maja 2011 r. do 24 kwietnia 2014 r., co tworzy obraz nieustannego i ciągłego uczestniczenia w działalności dydaktycznej, zwłaszcza poprzez użycie w opisie czynu zwrotu „a w szczególności”, podczas gdy z ustalonego stanu faktycznego wynika, że Sąd *meriti* wykazał przeprowadzenie przez obwinionego w 2011 r. 7 (siedmiu) dni dydaktycznych, w 2012 r. 1 (jednego) dnia, w 2013 r. 0 (zero) dni; w 2014 r. 2 (dwóch) dni tj. na przestrzeni 3 (trzech) lat łącznie 10 (dziesięciu) dni;

2. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – naruszenie art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wyrażające się w braku dokonania w

sposób oznaczony w art. 115 § 2 ustawy- Kodeks karny (*per analogiam*) pisemnej oceny stopnia społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu sędziemu, jak również niedokonanie oceny stopnia winy oraz wskazanie rodzaju zamiaru. Są to okoliczności o zasadniczym znaczeniu dla stwierdzenia istnienia lub nie zaistnienia przewinienia dyscyplinarnego. Sąd *meriti* pomijając te konstytutywne elementy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego ograniczył się do wskazania (k. 10 uzasadnienia), że „...ze względu na stopień winy oraz szkodliwość dla interesów służby, właściwą dla obwinionego jest kara upomnienia”;

3. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść polegający na błędnym ustaleniu, że obwiniony „w okresie od dnia 26 maja 2011 r. do dnia 24 kwietnia 2014 r., bez zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego we właściwym trybie art. 86 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 107 ze zm. o zamiarze podjęcia dodatkowego zajęcia na stanowiskach dydaktycznych, prowadził zajęcia dydaktyczne na uczelniach i w ośrodkach szkoleniowych....”, podczas gdy z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, aby działalność dydaktyczna obwinionego w tym trzyletnim okresie miała charakter ciągły jak to sugeruje opis czynu, przeciwnie, była incydentalna, wynosiła łącznie 10 (dziesięć) dni, z tego w 2011 r. 7 (siedem) dni dydaktycznych, w 2012 r. 1 (jeden) dzień, w 2013 r. 0 (zero) dni, w 2014 r. 2 (dwa) dni.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o uniewinnienie przez Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny sędziego H. W. od przypisanego mu czynu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu-Sądowi Apelacyjnemu.

Z ostrożności procesowej, na wypadek niepodzielenia przez Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny powyższych zarzutów, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 1 § 2 k.k. *per analogiam* umorzenie postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionego sędziego H. W. – a to z uwagi na to, że czyn

ten, wobec jego znikomego stopnia społecznej szkodliwości nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła powołany powyżej wyrok na niekorzyść obwinionego sędziego H. W., w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej upomnienia, nieodzwierciedlającej stopnia szkodliwości popełnionego przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego dla wymiaru sprawiedliwości.

Z powołaniem się na powyższe, w odwołaniu tym sformułowano wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze oraz wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany.

Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Żadne z wniesionych odwołań nie zasługuje na uwzględnienie, jako że – wbrew podnoszonym w tych środkach zarzutom – kontrolowane orzeczenie Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego nie jest dotknięte ani uchybieniami procesowymi, mogącymi mieć wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, ani też błędami faktycznymi, czy też związanymi z oceną prawną przypisanego deliktu dyscyplinarnego; wymierzona zaś za ten delikt kara dyscyplinarna jest wyważona.

Uzasadniając powyższe stanowisko, rozpocząć wypada od rozważenia odwołań sędziego H. W. i jego obrońcy, jako formułujących dalej idące zarzuty – co do całości zaskarżonego wyroku, a przy tym oparte na kolejnych podstawach odwoławczych, wskazanych w art. 438 pkt. 1, 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98 poz. 1070 ze zm. (dalej u.s.p.).

Rozważając najpierw zarzuty natury procesowej, w pierwszej kolejności za niezasadne uznać należało wyrażone w odwołaniu obwinionego sędziego argumenty atakujące sposób przeprowadzenia postępowania, który według skarżącego miałby świadczyć, mówiąc ogólnie, o braku obiektywizmu w rozpoznaniu jego sprawy i wpływie na jej wynik osób spoza składu orzekającego.

Nie ma zatem podstaw do stwierdzenia, że do rozpoznania sprawy sędziego doszło przez skład Sądu Dyscyplinarnego wyznaczony „według swobodnego

uznania Wiceprezesa SA w [...]”, z pominięciem określonego w art. 111 u.s.p. obowiązku wylosowania tegoż składu sądu. W istocie bowiem, niniejsza sprawa została skierowana do rozpoznania nie przez skład przypadkowy, czy też dobrany do orzekania przez wiceprezesa Sądu, lecz z udziałem tych właśnie sędziów, którzy zostali wylosowani – w dniu 12 sierpnia 2014 r. (k. 117) – do orzekania w sprawie sędziego H. W. o delikt dyscyplinarny określony w art. 107 § 1 u.s.p., polegający na rażącym i oczywistym naruszeniu przepisu art. 86 § 4 u.s.p., zarejestrowanej pod sygnaturą akt ASD .../14. Z faktu, że sprawa ta, postanowieniem Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 października 2014 r., utrzymanym w mocy orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2015r. (SNO 69/14), została w trybie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 345 § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. - Dz.U. z 2013 r., poz. 1247) przekazana Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] w celu uzupełnienia istotnych braków postępowania dyscyplinarnego, a następnie ponownie skierowana do tego Sądu, nie wynika nic ponad to, że sprawie tej nadano nową sygnaturę akt – ASD .../15. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że ponowiony wniosek Zastępcy Rzecznika o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej – jedynie sprecyzowany, po żądanym przez Sąd uzupełnieniu braków postępowania co do czasu, miejsca i rodzaju zajęć w konkretnych instytucjach, podjętych przez obwinionego bez zawiadomienia prezesa – nie różnił się ani podmiotowo, ani przedmiotowo od wniosku pierwotnego. Jest również oczywiste, że nie istniały jakiegokolwiek podstawy do wyłączenia z mocy prawa wylosowanych do rozpoznania sprawy sędziów orzekających uprzednio o jej przekazaniu do uzupełnienia braków postępowania we wskazanym powyżej kierunku (zob. odpowiednio uchwałę SN z dnia 30 września 2003 r., I KZP 26/03). Mówiąc najkrócej, sprawa zarejestrowana wcześniej pod sygnaturą akt ASD .../14 nie została rozstrzygnięta merytorycznie przez wylosowany skład Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego, a w wydanym orzeczeniu o zwrocie sprawy nie zawarto żadnego stanowiska w kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego. Rozstrzygnięcie w tym przedmiocie stało się możliwe dopiero po uzupełniającym wykonaniu przez Zastępcę Rzecznika niezbędnych dla wyrokowania czynności, których dokonanie przez Sąd powodowało znaczne trudności. Rozpoznanie zatem sprawy przez wylosowany

skład Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego było w pełni uzasadnione i pozostawało bez żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia – zwłaszcza z perspektywy dochowania niezbędnego w orzekaniu obiektywizmu i bezstronności.

Podobnie, nie znajduje uzasadnienia dopatrywanie się przez obwinionego sędziego pozaprocesowych wpływów na treść rozstrzygnięcia w czynnościach podjętych przez prezesa Sądu Apelacyjnego na podstawie art. 15 § 3 k.p.k., poprzedzających rozpoznanie sprawy przez Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny. Wskazane w odwołaniu pisma z dnia 13 sierpnia 2015 r. i z dnia 1 września 2015 r., skierowane do Europejskiego Centrum [...] o podanie, czy i w jakich terminach sędzia H. W. prowadził zajęcia w tej jednostce, miały charakter interwencyjny w związku z wcześniejszym faktem odmowy udzielenia takowych informacji Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, i w efekcie niewykonania przez niego w tej części żądania Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego co do uzupełnienia braków postępowania. Powyższe wynikało jasno z treści wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. O ile więc skarżący odwołuje się do przepisów karnego prawa procesowego, zwłaszcza do art. 167 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r. (do dnia 14 kwietnia 2016 r. – Dz. U. z 2016 r., poz. 437), to należy zauważyć, że w postępowaniu dyscyplinarnym przepisy te, z mocy art. 128 u.s.p., mają zastosowanie nie wprost, a odpowiednio, po wtóre zaś, że nawet w myśl ówczesnej regulacji art. 167 k.p.k. sąd mógł dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami. Dość wobec tego powiedzieć, że ową szczególną okoliczność w niniejszej sprawie dyscyplinarnej stanowiła niemożność uzyskania dowodu przez podmiot wykonujący w tym zakresie polecenie Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego (Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego), zawarte w postanowieniu z dnia 10 października 2014r. Rozpoznający następnie sprawę Sąd był więc w pełni uprawniony do przeprowadzenia dowodu z informacji udzielonych w odpowiedzi na kolejne pisma interwencyjne Prezesa Sądu, co nastąpiło przez zaliczenie tych dokumentów w poczet dowodów – bez sprzeciwu stron, które nie kontestowały ich merytorycznej wartości. Konieczne jest przy tym podkreślenie, że ani w odwołaniu obwinionego sędziego, ani też jego obrońcy, nie podniesiono żadnych okoliczności mających związek z ustaleniem wynikającym z omawianego

dowodu, które w jakimkolwiek stopniu miałyby ważyć na treści zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W nawiązaniu do powyższego, a zarazem do treści kolejnych zarzutów odwołań obwinionego sędziego i jego obrońcy, wypada odnotować, że wspomniana nieodzowność poszukiwania w postępowaniu dyscyplinarnym dowodów co do podejmowania przez sędziego pozasłużbowych zajęć – określonych konkretnie co do czasu ich wykonywania, tematyki oraz podmiotu organizującego te zajęcia – wynikała z faktu, że sam sędzia H. W. takich informacji nie udzielił w ogóle. Także w nawiązującym do treści art. 86 u.s.p. oświadczeniu z dnia 28 stycznia 2014 r., a więc z okresu bezpośrednio poprzedzającego wszczęcie wobec niego postępowania dyscyplinarnego, sędzia podał bowiem tylko ogólną informację co do prowadzenia przez niego, jako współpracownika niewymienionych uczelni wyższych i jednostek szkoleniowych, zajęć dydaktycznych w zakresie gospodarki nieruchomościami. Tak samo ogólna tylko treść informacji (bez skonkretyzowania danych co do podmiotów, w ramach których sędzia podejmował działalność oraz jej rozmiaru) znalazła się w złożonych przez niego oświadczeniach majątkowych. Zatem to nie informacje sędziego, lecz ujawnienie wzmianek pozostających w obiegu internetowym pozwoliło na dalsze, formalne uszczegółowienie w postępowaniu dyscyplinarnym danych, o których mowa powyżej, odnoszących się do okresu następującego po zapoznaniu się przez obwinionego sędziego z pismem prezesa Sądu Okręgowego z dnia 27 kwietnia 2011 r. W tym właśnie piśmie przypomniano (wszystkim sędziom) o wynikającym z art. 86 § 4 u.s.p. obowiązku odpowiedniego informowania prezesa sądu m.in. o rodzaju dodatkowo podejmowanych zajęć, czasie ich trwania oraz nazwie ich organizatora. Sama okoliczność, że sędzia H. W. na powyższe pismo nie zareagował, a więc, że zaniechał w tym okresie zawiadomienia, w tak skonkretyzowany sposób, prezesa Sądu o podejmowanych zajęciach dydaktycznych była w sprawie co do zasady niesporna.

Na powyższym tle, za całkowicie chybiony należało uznać zarzut odwołania obrońcy podnoszący naruszenie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 413 § 2 pkt. 1 k.p.k. i art. 107 § 1 u.s.p., polegające na niedokładnym określeniu opisu czynu przypisanego zaskarżonym wyrokiem sędziemu H. W. (pkt. II.1.). Wbrew twierdzeniu obrońcy,

przyjęty opis deliktu dyscyplinarnego jednoznacznie wskazuje na konkretne fakty związane z prowadzeniem przez obwinionego sędziego zajęć dydaktycznych w kolejnych, ściśle oznaczonych datach. Nie ulega zaś przy tym wątpliwości, co zdaje się umykać skarżącemu, że krańcowe daty precyzyjnie wykazanych (również co terminów) zajęć wyznaczają w opisie deliktu okres, który w swej istocie odnosi się do ujętego w tym opisie zaniechania przez obwinionego sędziego spełniania określonego w art. 86 § 4 u.s.p. obowiązku zawiadamiania prezesa o prowadzeniu konkretnych zajęć w określonych datach.

Analiza zarówno powyższego zarzutu, jak i sformułowanego w pkt. I.5 zarzutu obrazy prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. – przez przyjęcie, że przypisane obwinionemu sędziemu okoliczności faktyczne składały się na jedno przewinienie dyscyplinarne, prowadzi natomiast do wniosku co do odmiennego, niż nazwany w odwołaniu, charakter obu tych zarzutów. Z ich treści wynika, że skarżący dąży do wykazania, iż ze względu na ilość przeprowadzonych w omawianym okresie zajęć, obwiniony sędzia dopuścił się 10 odrębnych deliktów służbowych, bowiem 10-krotnie, w związku z każdorazowo podjętym zamiarem, nie powiadomił prezesa sądu o kolejno podjętym zajęciu. Skoro więc autor odwołania nie przedstawia argumentów przeciwko możliwej do przyjęcia w postępowaniu dyscyplinarnym i trafnie przyjętej w sprawie prawnej koncepcji jedności czynu, jako podstawy uznania za jedno przewinienie służbowe wielu zachowań, to nietrudno dostrzec, iż w gruncie rzeczy zarzuca on błąd w będących podstawą orzeczenia ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu wspólnego dla wszystkich ustalonych zachowań, z góry przez obwinionego podjętego zamiaru postąpienia w ten sam sposób, przy takim samym *modus operandi*.

Tak odczytany zarzut nie znajduje uzasadnienia w zebranych w sprawie dowodach, przy czym od razu wypada zauważyć, że jego rozważenie pozostaje w ścisłym związku z pozostałymi zarzutami błędów w ustaleniach faktycznych zaskarżonego wyroku, sformułowanymi w odwołaniach obwinionego sędziego i jego obrońcy, zwłaszcza pod pozorem podnoszonej w nich obrazy prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. (pkt. I i II odwołania sędziego, pkt. I.1 i 1.2 odwołania obrońcy). W zarzutach tych kwestionuje się w rzeczywistości zasadnicze ustalenia wyroku co do sprawstwa i winy obwinionego sędziego. Ich podstawą

natomiast jest własna interpretacja ujawnionych w sprawie i ocenionych przez Sąd *meriti* okoliczności, wynikających zwłaszcza z treści zgromadzonych w sprawie dokumentów.

Nie sposób zatem zgodzić się z eksponowanymi przez obu skarżących wnioskami (faktami) wywodzonymi z treści oświadczeń w kwestii podejmowania dodatkowych zajęć, złożonych przez obwinionego sędziego w dniu 12 maja 1992 r. i w dniu 20 września 2005 r. Twierdzenie, że sędzia H. W. podał w tych oświadczeniach wymagane dane dotyczące owych zajęć, zwłaszcza w zakresie konkretyzującym ich organizatorów oraz terminy ich prowadzenia, jest wprost i jaskrawo sprzeczne z treścią tych oświadczeń. Za nieporozumienie wręcz należy uznać powołanie się skarżących na pierwsze z oświadczeń w sytuacji, gdy całkowicie straciło ono aktualność nie tylko jako złożone w odmiennym stanie prawnym, ale nawet z uwagi na podawaną w nim, odmienną od późniejszej, tematykę zajęć pozostających wówczas w zainteresowaniu sędziego (praca sądu rejestrowego). Z kolei, drugie z oświadczeń – złożone w odpowiedzi na monitujące pismo Wiceprezesa Sądu Okręgowego z dnia 30 czerwca 2005 r. – choć aktualizowało tę tematykę (gospodarka nieruchomościami), to informowało jednak tylko o prowadzeniu zajęć „na niektórych [...] uczelniach” oraz „przez profesjonalne ośrodki szkoleniowe” dla pracowników samorządowych i administracji rządowej – w niewielkim wymiarze godzinowym, przy zawieraniu umów po wykładzie. Te informacje, jak już wspomniano, nigdy później nie zostały uszczegółowione i zaktualizowane przez obwinionego sędziego – ani z własnej jego inicjatywy, ani też zwłaszcza ze względu na treść pisma Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 27 kwietnia 2011 r., przypominającego sędziom o obowiązku wynikającym z art. 86 § 4 u.s.p. i o odpowiednio skonkretyzowanym sposobie jego realizacji.

W tym kontekście należy przypomnieć, że przedmiotem ustaleń i ocen niniejszej sprawy był stan, który zaistniał właśnie po zapoznaniu się przez sędziego H. W. z przytoczonym pismem Prezesa z dnia 27 kwietnia 2011 r., przy pomocy którego – co trafnie zauważył Sąd *meriti* – podjęto kroki przeciwdziałające błędnie dotąd przyjętej praktyce i dostosowujące ją do wymogów wynikających z art. 86 § 4 u.s.p. Tym samym, o ile nawet uznać – jak podnosi się w odwołaniach – że obwiniony sędzia mógł poniekąd sądzić, że w 2005 r. udzielił wyczerpujących

informacji o podejmowanych (wówczas) zajęciach pozaorzeczniczych, o tyle z całą pewnością nie miał już ku temu żadnych podstaw w badanym w sprawie (odnośnie do bieżących danych) okresie, poczynając od maja 2011 r.

Wbrew argumentom odwołań nie ulega więc wątpliwości, że sędzia H. W. w sposób świadomy, pomimo podejmowania się prowadzenia zajęć i szkoleń na rzecz różnych podmiotów, uchylił się od wykonania ciążącego na nim z mocy art. 86 § 4 u.s.p. obowiązku, a wręcz, że obowiązku tego wykonać nie chciał. Fakt ten wynika z jego zamierzonego (i konsekwentnie realizowanego) zaniechania podawania Prezesowi Sądu niezbędnych danych, potwierdzonego zresztą wprost treścią, przedłożonego dopiero w dniu 28 stycznia 2014 r., kolejnego oświadczenia sędziego w omawianym przedmiocie, a także treścią złożonych przez niego w sprawie wyjaśnień. Świadczy to o umyślności podjętego przez niego zachowania, które podlegało ocenie jako delikt służbowy.

Za nieskuteczną należy też uznać obronę obwinionego sędziego – także forsowaną w zarzutach obrazy prawa materialnego w pkt. I jego odwołania i w pkt. I.3 odwołania obrońcy – przy pomocy argumentacji bądź to *a limine* kwestionującej istnienie po stronie sędziego obowiązku bieżącego informowania prezesa sądu o swej dodatkowej aktywności – w tym o rodzaju, czasie trwania i organizatorze zajęć, bądź to podważającej możliwość uznania, że uchybienie w tym zakresie wypełnia znamiona oczywistego i rażącego naruszenia prawa, przewidzianego dla przewinienia służbowego (art. 107 § 1 zw. z art. 86 § 4 u.s.p.).

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że nie jest tak, jak podnosi sędzia H. W., iż do ustalenia jego odpowiedzialności dyscyplinarnej doszło na podstawie normy wynikającej tylko z przyjętej przez Krajową Radę Sądownictwa interpretacji art. 86 § 4 u.s.p., nie zaś wprost z przywołanych przepisów prawa. Trzeba w szczególności podkreślić, że prawidłową wykładnię tego unormowania, także z celem odwołania się do pomijanego przez skarżącego stanowiska Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego (zob. m.in. wyrok z dnia 5 czerwca 2014 r., SNO 23/14), przeprowadził w sprawie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, trafnie zestawiając treść poszczególnych przepisów art. 86 u.s.p., a zwłaszcza jego § 2 i § 4 oraz § 5 i § 6. Analiza tych unormowań – także przy uwzględnieniu szczególnej pozycji ustrojowej sądów oraz statusu sędziów, jako osób pełniących

funkcję publiczną wymagającą autorytetu, poważania i zaufania publicznego – prowadzi do wprost oczywistego wniosku, że na sędzim ciąży jednoznacznie określony obowiązek zawiadomienia prezesa właściwego sądu o zamiarze podjęcia innego zajęcia lub sposobu zarobkowania, traktowanego wszak w kategorii wyjątku od przyjętej zasady niedopuszczalności podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez sędziów. Brzmienie wymienionych przepisów ani nie pozostawia dla sędziego w tym względzie marginesu uznaniowości, ani też nie daje pola do mnożenia wątpliwości co sposobu wykonania wskazanego obowiązku. Łatwo zauważyć, że skoro powinnością prezesa sądu jest wydanie decyzji o sprzeciwie wobec podejmowania lub kontynuowania zajęcia, które przeszkadza w pełnieniu obowiązków sędziego, osłabia zaufanie do jego bezstronności lub przynosi ujmę godności urzędu sędziego, to decyzji takiej nie może on podjąć – i to w odpowiednim czasie – bez dysponowania aktualnymi, konkretnymi informacjami, o których była mowa powyżej. Bez takich informacji nie jest również możliwa realizacja uprawnienia sędziego do zareagowania na decyzję prezesa sądu o podjętym sprzeciwie, przez skierowanie sprawy do rozstrzygnięcia kolegium sądu.

Nawiązując do kolejnych argumentów odwołań wypada również podkreślić, że jakkolwiek w praktyce mogą pojawiać się trudniejsze, z perspektywy wykładni uregulowania art. 86 § 4 u.s.p., wypadki podejmowania przez sędziów działalności pozasłużbowej, to oceniane w sprawie zachowanie obwinionego sędziego z pewnością do takich nie należy. Można powiedzieć, że podejmowanie się przez niego prowadzenia różnych zajęć dydaktycznych i szkoleń stanowi dość typowy przykład aktywności sędziów, teoretycznie możliwej do podjęcia w myśl art. 86 § 2 u.s.p. (w sprawie nie miał zastosowania wyjątek zatrudnienia na stanowiskach wymienionych w art. 86 § 1 u.s.p.). Fakt, że taka aktywność nie tylko w ocenie sędziego, ale i obiektywnie, nie narusza warunków określonych w ustawie, w żaden sposób nie znosi ciężącego na nim obowiązku bieżącego zawiadamiania o niej prezesa sądu, co – wbrew powątpiewaniu skarżącego sędziego – jest z powodzeniem i bez trudności (przy powszechnie wiadomym planowaniu zajęć przez organizatorów, a także przez samych sędziów) realizowane w praktyce. Niezbędne jest zaakcentowanie, że delikt wynikający ze złamania obowiązku określonego w art. 86 § 4 u.s.p. ma charakter formalny, a dla jego bytu nie jest

wymagany skutek w postaci zaistnienia wymiernej szkody dla służby, czy wymiaru sprawiedliwości, albo uszczerbku w interesach konkretnych podmiotów. Istota niebezpieczeństwa tego deliktu sprowadza się do samej już tylko możliwości osłabienia zaufania do sędziego, obniżenia jego prestiżu, czy powstania konfliktu z wykonywanymi przez niego obowiązkami sędziowskimi, co ma znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Trudno tu choćby pominąć, że czasem sędzia sam nawet nie jest w stanie rozpoznać wspomnianych zagrożeń (przykładowo, co do zdiagnozowania licznie występujących w otoczeniu podmiotów gospodarczych organizujących szkolenia), czy też do końca trafnie ocenić rozmiar podejmowanej dodatkowo działalności przy aktualnie ciążących na nim zadaniach służbowych. Rzecz zatem nie w umyślnym, bądź bezrefleksyjnym podjęciu przez sędziego innego zajęcia lub sposobu zarabkowania, łamiącym wprost restrykcje wynikające z art. 86 § 2 u.s.p. i przez to szkodliwym – z jakiego to powodu sędzia może podlegać odrębnej odpowiedzialności dyscyplinarnej, o której nie ma mowy w tej sprawie – lecz w niewypełnieniu obowiązku służbowego, jasno sformułowanego w art. 86 § 4 u.s.p..

Oczywista wprost możliwość dostrzeżenia powyższego przez adresatów regulacji pozwala kategorycznie stwierdzić – odwrotnie, niż podniesiono w odwołaniach – że niewykonanie opisanego obowiązku przez sędziego stanowi oczywiste i rażące, w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., naruszenie omawianego przepisu prawa, według ugruntowanej interpretacji tych znamion w orzecznictwie dyscyplinarnym. W sytuacji zaś, gdy według stanowiska Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego nawet jednorazowe niepowiadomienie prezesa sądu o odbyciu zajęć pozasłużbowych powinno być traktowane jako przewinienie dyscyplinarne (wyrok z dnia 26 lutego 2015 r., SNO 3/15), to nie sposób zarazem podzielić wynikający z odwołań pogląd, jakoby oceniane w sprawie zachowanie sędziego H. W. należało traktować jako wypadek mniejszej wagi, czy też czyn charakteryzujący się wręcz znikomością szkodliwości. Przeciwno takiemu stanowisku przemawia ocena szczegółowo już przytoczonych tak przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności rozważanego zaniechania, świadczących o widocznym i jaskrawym lekceważeniu przez sędziego H. W. obowiązku nałożonego przez ustawę. Zachowanie to bez wątpienia wymagało reakcji dyscyplinarnej, której wobec

wymierzenia obwinionemu najłagodniejszej z katalogu kar dyscyplinarnych, nie sposób uznać za nadmierną.

Jednocześnie Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie zasługuje na uwzględnienie zarzut rażącej łagodności wymierzonej sędziemu H. W. kary dyscyplinarnej, podniesiony w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa. Akcentowana w tym odwołaniu ranga naruszonego przez obwinionego sędziego obowiązku oraz wielokrotność podejmowania przez niego działań sprzecznych z ustawą zostały należycie docenione w przyjętym wymiarze kary dyscyplinarnej. Konsekwentnie negatywna postawa obwinionego względem omawianego obowiązku jest oczywiście naganna, nie zmienia to jednak faktu, że podejmowana bez zgłoszenia pozasłużbowa aktywność sędziego nie miała regularnego, czy stałego charakteru. W sytuacji, gdy oceniane zachowanie dotyczy długoletniego sędziego, należy więc uznać, że wymierzona mu kara upomnienia spełni swoje funkcje zarówno przez wzgląd na jej indywidualne oddziaływanie, jak i jej odbiór społeczny, w tym środowiskowy.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że zaskarżone orzeczenie nie zawiera zarzucanych mu wad i uznając, iż wniesione odwołania nie zasługują na uwzględnienie, orzekł, jak w wyroku.

kc